



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 12 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 189.

W przededniu doniosłych reform w Niemczech.

Na przełomie.

Wiadomości, nadchodzące codziennie z Berlina, wskazują, że sprawa kryzysu wewnętrznego w Niemczech pozostaje nad i w zawieszaniu. Jakżeśmy to we wtorkowym numerze „G. Ł.” dorosili, rada koronna już przed kilku dniami obradowała nad zagadnieniami pierwszorzędnej wagi państwowej, zakomunikowała szczegóły jednak odmówił Kanclerz Rzeszy na razie. Dla informacji Sz. czytelników nadmieniamy, że niemiecka rada koronna jest instytucją państwową, pochodzenia pruskiego; zbiera się ona w wyjątkowo ważnych okolicznościach i w skład jej wchodzi wszyscy ministrowie stanu z kanclerzem Rzeszy na czele. W ostatnim posiedzeniu rady koronnej brali również udział sekretarze stanu Rzeszy niemieckiej, co szczególnie nadaje wagę owym naradom. Poza rządem toczą się narady polityczne, aby dla przedłożonych postulatów wytworzyć absolutną większość napotykają one narazie jednak na pewne trudności, gdyż narad. liberali nie są jeszcze zdecydowani, czy pójść z centrum i lewicą w walce o wprowadzenie rządów parlamentarnych w Niemczech, czy pozostawić sobie wolną rękę.

Zwraca m. in. uwagę stanowisko „Vos. Ztg.”, która czyni zarzuty postępowej partii narodowej za to, że ta ostatnia wzmacnia stanowisko kanclerza i przeszkadza zjednoczeniu stronnictw. Mnożą się więc stale pogłoski o zmianach ministerjalnych i o ewentualnym ustąpieniu całego pruskiego gabinetu.

O trafności tych pogłosek przesądzać narazie nie należy, tym bardziej, że nie wiemy, jaka decyzja zapadła na radzie koronnej w sprawie postulatów, przedłożonych w komisji parlamentarnej...

Można już dzisiaj stwierdzić, że pogłoski o ustąpieniu sekretarza stanu dr. Hoelferricha, Zimmermanna i v. Capella, kryją w sobie dużą część prawdy, gdyż zbyt często są powtarzane przez najpoważniejsze organy prasy... Mówią już nawet, że następcwem ustąpienia d-ra Zimmermanna będzie podział ministerjum spraw wewnętrznych na dwa działy...

Tymczasem pojawiają się na szpalach dzienników już i nazwiska domniemyanych następców na fotelach ministerjalnych. I tak prof. v. Harnack wymieniany jako przyszłego ministra oświaty; jako ministra sprawiedliwości wymieniany postów: Riessera, Szyffera i Spahna. Zasadniczo rząd podobno zgadza się na 5 nowych ministrów w Prusach i na 3 nowych sekretarzy, aby w ten sposób odświeżyć rząd. — Sądzić jednak należy z przebiegu pertraktacji, że nie chodzi tu o jakąś paljatywną reformę, lecz o zasadnicze zmiany...

Do rzędu tych zmian należy również zmiana powszechnego prawa wyborczego które już na jesieni zostanie wprowadzone w życie a nie, jak pierwotnie sądzono, dopiero po wojnie.

W związku z tym wszystkim znajduje się i niedzielne przyjęcie przez cesarza posła Bawarskiego w Berlinie hr. Lerchenfelda, o czym pisze ojcjalne Monachijskie biuro korespondencyjne, zaznaczając, że na audjencji roztrząsane były bardzo ważne ogólne sprawy polityczne.

Dla każdego więc, kto uważnie czyta w bieżącym tygodniu wiadomości z Berlina o naradach korony z kanclerzem i tego ostatniego z przedstawicielami stronnictw, jasnym jest, że chodzi tu o wydarzenia brzemiennie w ważne następstwa dla najbliższej przyszłości. Z wydarzeniami doby ostatniej wiąże się niewątpliwie zawezwanie do Berlina przez cesarza na wczoraj rano niemieckiego następcy tronu.

Powołanie następcy tronu znamienne jest dla doniosłości oczekiwanych decyzji. Cesarz jest zdania, że mające nastąpić reformy tak głęboko sięgają w niemieckie życie konstytucyjne, że ich działanie wybiega daleko poza granice jego panowania, i dlatego powodu uważa za słuszne i wskazane, nie przedsięwbrać kroków decydujących bez udziału następcy tronu.

W sobotę oczekiwanym jest wyjaśnienie się sytuacji, gdyż na ten dzień znacznym jest przez konwent senjorów parlamentu Rzeszy przedłożenie kredytów wojennych i w związku z tem stojące sprawy polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Według opinii konwentu senjorów, pożądane jest, aby obrady zakończono w sobotę.

Głosy prasy zagranicznej.

„Vaterland“ tak pisze: „ten pokojowy przewrót polityczny, który tak nagle powstał w Niemczech, posiada nie tylko ogromne znaczenie dla wewnętrznych stosunków Niemiec, lecz również posiada kolosalne znaczenie dla zewnętrznych stosunków państwa w zbliżającym się pokojowym czasie“.

„Basler Nachrichten“ donoszą z Medjolanu pod datą 10 lipca: „dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają wewnętrzno-politycznym wydarzeniom w Niemczech bardzo dużo miejsca; oczekują one w Niemczech zmiany nie tylko osób, lecz również i sys.emu. Dotychczas żaden z dzienników nie podkreśla tego, że demokratyzacja polityki niemieckiej ułatwi zawarcie pokoju, raczej wynika z artykułów, że źródła tych wypadków należy szukać w gospodarczych stosunkach państwa“.

Z przesilenia w Niemczech.

Poseł centrum z parlamentu niemieckiego, Erzberger, wygłosił, jak donosiliśmy na posiedzeniu głównej komisji parlamentarnej, gwałtowną mowę, żądającą zmian. Centrum oświadczyło, że solidaryzuje się z tą mową.

Obecnie „Lokal-Anzeiger“ zamieszcza na podstawie wynurzeń berlińskiego dziennika centrowego, następujące postulaty Erzbergera:

1) Koalicja nazywała nasze dotychczasowe oświadczenia o celach wojny, ponieważ one są oświadczeniami rządu, „machinacją pruskiego militarysty”, „cesarskiego absolutyzmu” itd. i znalazła dużą wiarę dla swych podejrzeń zagranicą.

Abym ostatecznie stępić ostrze tych potępiń naród niemiecki powinien określić w sposób niedwuznaczny niemieckie cele wojny za pośrednictwem parlamentu wybranego na podstawie najbardziej liberalnego i najdemokratyczniejszego prawa wyborczego.

W ten sposób wrogowie nasi dojdą do przekonania, że prowadzą wojnę nie tylko z cesarzem „junkrami pruskimi”, ani też z „kastą wojskową” ale z całym na-

rodem niemieckim, i że ten naród jest zdecydowany na prowadzenie wojny o wolność i samodzielność aż do ostatniej kropli krwi i chce znieść wszystkie dolegliwości i cierpienia.

2) Rząd, o ile takie oświadczenie ma odnieść skutek, powinien również uznać ten punkt widzenia. Kanclerz w komisji budżetowej, powołując się na swe poprzednie oświadczenia, akceptował tę ideę w stosunku do celów wojny.

Ale to nie wystarcza. Powaga tego oświadczenia wtedy dopiero wywarłaby skutek, gdyby naród niemiecki za pośrednictwem przedstawicielstwa parlamentarnego stał się za nią odpowiedzialny wraz z rządem.

Dlatego też trzeba było przygotować rozdział ministerjum koalicyjnego, do którego weszli przywódcy parlamentarni wszystkich partii.

3) Trzeba, aby wykonane było orędzie cesarskie wielkanocne.

Ponieważ nie ma co liczyć na szybkie ukończenie wojny, więc staje się nagłą koniecznością już teraz rozpocząć wewnętrzne reformy polityczne w Prusach.

W tym kierunku można brać pod uwagę tylko równo, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze w zastosowaniu do stosunków pruskich.

Należy w ministerjum pruskim przeprowadzić odpowiednią zmianę osób, aby osiągnąć przychylność dla tej reformy“.

W parlamencie niemieckim.

Z Berlina donoszą: Parlament Rzeszy na posiedzeniu w d. 11 b. m. uchwalił usunięcie z porządku dziennego spraw następujących: sprawozdanie komisji w sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej, oraz przedłożenie kredytów wojennych. Uchwałę, dotyczącą pierwszego z dwóch powyższych punktów, przyjęto jednogłośnie, uchwałę zaś, dotyczącą punktu drugiego—znaczną większością. W ten sposób wniosek Westarpa (kons.), poparty głosami postów frakcji niemieckiej, domagającej się, aby przedłożenia kredytów nie usuwać z porządku obrad, został odrzucony.

Przyjęcie ambasadora austriacko-węgierskiego.

Z Berlina pod datą 11 lipca donoszą: Cesarz Wilhelm przyjął w dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych ambasadora austriacko-węgierskiego. Dzisiaj przed południem przyjął raport szefa gabinetu cywilnego, oraz raporty wojenne, jak również następcę tronu. Cesarzowa przyjęła dzisiaj przed południem prezydenta wojennego urzędu żywnościowego, v. Batockiego, oraz kierownika urzędu Rzeszy dla spraw rynku warzyw i owoców, nadradcę regencyjnego v. Tilly'ego.

Bawarski prezes ministrów w Berlinie.

Pod datą 11 lipca „Korrespondenz Hoffmann“ donosi: Prezes ministrów bawarskich, dr. hr. v. Hertling, udał się dziś wieczorem na kilka dni do Berlina.

Z Monachjum, pod datą 11 lipca donoszą: Bawarski prezes ministrów, hr. Hertling, przerwał nagle wywczasy letnie w Ruhpolding i przyjęty był dziś przed południem przez króla na dłuższej audjencji.

Jest to niewątpliwie w związku z przesileniem politycznym. Czy wszakże ma to związek z obiegającymi pogłoskami, które w hr. Hertlingu upatrują następcę kanclerza Bethmanna Hollwega, na to trudno jeszcze odpowiedzieć. Audjencja mia-

ła głównie na celu wymianę zdań pomiędzy królem a hr. Hertlingiem, zanim wyjedzie do Berlina, aby tam, jak powiadają zwołać komisję Rady związkowej do spraw polityki zagranicznej, jako jej prezes.

Pogłoski.

„Berl. Tageblatt“ notuje, jako pogłoskę, że cesarz niemiecki postanowił zwrócić się do narodu z nową proklamacją.

Stanowisko kanclerza ma być niepewne, ale istnieją widoki, że zostanie na swem stanowisku.

Druga rada koronna.

Berlin 11-go lipca.

Dzienniki dzisiejsze jednoznacznie podają informację następującą: Około godz. 1-ej rozpowszechniono w parlamencie wiadomość, że po godz. 12-ej rozpoczęło się w pałacu kanclerza Rzeszy nowe posiedzenie rady koronnej w obecności niemieckiego następcy tronu. Poza tem słychać, że po południu mają być podjęte nanowo narady między-partyjne.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (9 lipca).

Front kaukaski: Pod naporem Turków na wojsko nasze oddano Pendżain. Oddano również pod naciskiem Turków Hangkin i Hasrizzbirin, zajmowane przez czołowe posterunki obserwacyjne. Eskadra samolotów nieprzyjacielskich podjęła nocną wycieczkę na Dźwińsk, gdzie rzuciła kilka bomb.

Z francuskiego (10 lipca).

Wczoraj wieczorem w różnych odcinkach frontu Aisne nieprzyjaciel do pewnego stopnia spotęgował gwałtowność akcji artylerji.

Następnie nieprzyjaciel podjął nieoczekiwane ataki na stanowiska w pobliżu pomnika i pod Hurtebise. Fale atakujących nie zdołały dotrzeć do linii naszych i poszły w rozsypkę, poniosły ciężkie straty.

Manewry na nasze posterunki czołowe na południowy wschód od Corbenty oraz na północ od Courcy, w odcinku Auberive i w kierunku lasu Caurires, przyprawiły napastników o straty i pozostały bez wyniku. Na zachód od folwarku Froidmond odrzucony został atak niemiecki na mały posterunek francuski. Działalność artylerji w okolicy Moronovillers i w odcinku pomiędzy wzgórzem 304 a Morte Homme była bardzo ożywiona.

Z angielskiego (10 lipca).

Nocy ubiegłej przesunęliśmy linię naszą na wschód od Cost-Taverne. Na południe od kanału Ypres-Commines wykonaliśmy pomyślną wycieczkę, przy czem zabraliśmy pewną liczbę jeńców.

Artylerja nieprzyjacielska w ciągu całego dnia była nader czynna w kierunku stanowisk naszych na wybrzeżu. Pod wieczór ogień jej osiągnął wielkie napięcie. Artylerja nasza odpowiedziała energicznie. Niepogoda utrudniała przedsięwzięcia lotnicze.

Echa ataku na Londyn.

Biuro Reutersa donosi: Atak powietrzny na Londyn był największym ze wszystkich dotychczasowych.

Nieprzyjacielskie aparaty leciały w zwartych szeregach bardzo nisko.

